

## 15. Łaska Boga może spalić góry grzechów

*Tak jak krem na powiekach nie dotyka gałki ocznej,  
jak tłuszcz na jedzeniu nie dotyka języka, jak lotos  
nie dotyka błota, z którego wyrasta, tak atma nie  
dotyka niczego, co ją otacza.*

### **Prema swarupy (ucieleśnienia miłości)!**

Atma nie jest zrobiona, tak jak garnek z gliny, z innego materiału. Twaróg jest przetworzony z mleka, ale atma nie jest przetworzona z niczego. Atma wykracza ponad wszystkie narządy; nie pochodzi z żadnego narządu. Możemy ją urzeczywistnić tylko za pomocą buddhi (intelektu), który jest wolny od radzoguny i tamoguny (cech samolubstwa i ignorancji). Błogości atmy można doświadczyć tylko przez buddhi. Podróż kogoś, kto wyruszył do określonej wioski, zakończy się tylko wtedy, gdy dotrze on do celu. Podobnie, poszukiwanie atmy zakończy się w chwili, gdy dana osoba jej doświadczy. Atma nie ma związku z żadną pracą. Niekiedy między księżyc a nas wchodzi chmury, co powoduje w jakimś stopniu przesłanianie go. Aby przegonić te przesłaniające chmury, potrzebny jest wiatr. Podobnie, między buddhi a atmę, którą można porównać do księżyca, wchodzi chmury w postaci złych idei i gun. Aby je zdmuchnąć, potrzeba pewnej karmy, czyli działania. Atmę możemy urzeczywistnić dzięki takim działaniom za pomocą buddhi.

Istnieją dwa rodzaje sanskar, czyli kształtowania. Jeden opiera się na gunach, a drugi na doszach (złu, grzeszności). Pierwszy rodzaj działa tak jak podlewanie drzewa owocowego. Drugi jest związany z eliminacją złych cech i można go porównać do usuwania kurzu z powierzchni lustra. Szczególną cechą tego rodzaju udoskonalania jest oglądanie siebie po oczyszczeniu lustra. Gdy jest na nim kurz, nie możemy wyraźnie zobaczyć siebie. Konieczna jest tu praca: usuwanie nieczystości. Podlewanie i nawożenie drzewa w celu uzyskania owoców można nazwać upasana khandą (oddawaniem czci). Potraktowanie codziennej pracy jako odnoszącej się do Boga to aspekt karma khandy (pracy). Darzenie Boga świętą miłością i premą oznacza poszukiwanie Go i nazwano to upasana khandą. Usuwanie nieczystości z umysłu, a zatem szukanie atmy na drodze upasana khandy i karma khandy jest bardzo ważnym procesem. Nadaje on atmie formę i prowadzi nas do błogości płynącej z urzeczywistnienia jej. Taka forma wydaje się szczególnie piękna i ma szczególny charakter. Samo to boskie piękno nie ma konkretnej formy, a jednak każdego przyciąga.

Gopiki doświadczały piękna takiej formy i cierpiały, gdy były od niej rozdzielane. W jej towarzystwie znajdowały się w stanie wielkiej błogości. Pokazały one, jak zwykli ludzie mogą iść tą ścieżką i cieszyć się błogością doświadczania atmy. Poeta języka telugu Pothana opisał ten aspekt awatara. Twarz Kriszny przyrównał do księżyca, jego oczy – do oczu ryby, ramiona – do węży, talię – do lwa, a stopy – do lotosu. Takie porównania wprawiły w zakłopotanie węże, rybę, księżyc, lwa i lotos. Księżyc wątpił, czy istnieje jakiegokolwiek porównanie promiennej twarzy Kriszny z nim, i czuł się tym zawstydzony, dlatego uciekł, kryjąc się na niebie. Ryby stwierdziły, że ich oczy nie mogą równać się z podobnymi do gwiazd oczami Kriszny i z takim odczuciem ukryły się głęboko pod wodą. Ramiona Kriszny były delikatne i szerokie, więc węże dziwiły się, jak można je porównywać z nimi. Rumieniąc się kryły się w kopcach po mrowiskach. Lew również czuł się zakłopotany, uznając, że nie można porównywać jego talii z talią Kriszny, dlatego odszedł do lasu. Także kwiaty lotosu uważały, że nie ma porównania między nimi i ładnymi, delikatnymi stopami Pana. Z takim przekonaniem schowały się pod wodą. To samo, aczkolwiek nieco inaczej, przedstawił Wjasa. Powiedział: „Dwa kwiaty lotosu i dwa słonie stały i bawiły się. Między tymi dwoma słoniami siedział wielki lew. Na lwie spoczywał wielki zbiornik wodny, w którego środku znajdowała się wielka góra. Na górze leżał księżyc, na którym igrały dwie ryby. Wokół księżyca ciągle latały i bzycały ciemne pszczoły”. Ten opis Kriszny w istocie jest podobny do podanego wcześniej. Dwa kwiaty lotosu odpowiadają tu stopom, a dwa słonie – biodrom Kriszny. Na tych słoniach spoczywa talia podobna do lwa, a na niej brzuch, który można porównać do zbiornika. Nad zbiornikiem wznosi się góra w postaci klatki piersiowej. Nad tą klatką znajduje się twarz, czyli księżyc, a dwoje jaśniejących oczu to dwie ryby igrające na twarzy. Ciemne kręcone włosy zostały tutaj porównane do pszczoł latających wokół twarzy. Poeta postrzega włosy jako ciemno ubarwione pszczoły lecące, by zebrać miód zawarty w uśmiechu boskiej twarzy.

Gopiki, oglądając tę piękną postać Kriszny, zdały sobie sprawę z tego, że nie może to być zwykłe piękno. Doszły do wniosku, że może to być tylko piękno związane z boską błogością. Niezależnie od tego, jak bardzo byście się starali, w ich postępowaniu i myślach nie znajdziecie niczego, co odnosi się do gun, czyli przywiązań. U Kriszny, będącego paramatmą, w ogóle nie ma takich cech. Paramatma, która wykracza ponad guny, czasami schodzi na poziom ludzi posiadających guny, aby nauczyć ich pewnych rzeczy.

Dam przykład, który bez trudu zrozumieją wszyscy obecni młodzi uczniowie. Można być kimś wysoko wykształconym, ale gdy syn zaczyna się uczyć, to przez wzgląd na niego będzie on własną ręką pisać litery alfabetu. Nie powinniśmy dziwić się, dlaczego ktoś tak wykształcony stawia pojedyncze litery. Aby nauczyć małego chłopca, który nie zna abecadła, musi on zniżyć się do jego poziomu. Podobnie, wszechwiedząca i wszechmocna paramatma niekiedy przyjmuje ludzką

postać w celu przekazania rozmaitych aspektów pogrążonym w ignorancji ludzkim istotom. Ale osiągnąć boskiego Pana nie jest łatwo. To stwierdzenie niesie głęboki sens dla ludzkiej istoty. Wiecie, że nawet żywiąc zwykłą ludzką miłość, napotykanie wiele trudności i problemów. Nie jest więc zaskoczeniem, że próbując zdobyć miłość Boga, napotykanie liczne trudności i przeszkody. Dlatego też gopiki powiedziały, że podczas starania się o miłość Boga napotykają liczne kłopoty. To samo wyrażał Wjasa mówiąc, że jeśli pragniecie miłości Boga, musicie porzucić miłość do innych rzeczy. Gdy wyzbędziecie się miłości do innych rzeczy, nabycie miłości Boga stanie się łatwe i nie napotkacie w ogóle żadnych problemów. Ten proces nazywa się poddaniem. Gdy jesteście związani kilkoma innymi rodzajami miłości i próbujecie zdobyć miłość Boga, napotykanie liczne trudności.

Niektóre owady wabi jasne światło, a czasem nawet tracą w nim życie. Jelenia wabi muzyka, a gdy podejdzie bliżej jej źródła, wpada w pułapkę. Pszczoły przyciąga miód w kwiatach lotosu, które stają dla nich zasadzką. Jeśli pragniecie miłości Boga, powinniście być gotowi na pełne poddanie się Panu. Nie powinniście żywić przywiązania do ciała, ani zwracać uwagi na własny honor czy szacunek. Powinniście całkowicie odciąć się od wszystkich takich rzeczy. Dopiero wtedy możecie zbliżyć się do Pana. Umysł powinniście mieć w pełni skupiony na Panu. Dopóki nie wzniesiemy się na tak wysoki poziom poddania, powinniśmy uczestniczyć w boskich i świętych praktykach, takich jak śpiewanie bhadžanów i prowadzenie dhjany (medytacji), i rozwijać premę. Gdy dojdziecie do stanu błogości i gdy zaowocuje wasza miłość do Boga, wtedy spłynie na was Jego łaska. Gopiki, aby znaleźć się blisko Pana i zasłużyć sobie na Jego łaskę, przeszły wiele uciążliwości i musiały przeżyć wiele wcieleń.

Trzeba coś wiedzieć o stopniu poruszenia gopik, gdy Akrura, wuj Kriszny, przyjechał, aby go zabrać. Akrura posadził Balaramę i Krisznę w rydwanie z zamiarem zawiezienia ich do króla Kamsy. Gopiki uważały, że imię Akrury (łagodny) nie pasowało do niego, gdyż zachowywał się wręcz przeciwnie do tego, na co wskazywało to imię; był naprawdę okrutny. Nie mogły pogodzić się z tym, że on odbiera im ich Pana, przyprowadzając o wielkie zmartwienie.

Zasmucone gopiki łąpały konie i koła rydwanu, chcąc nie dopuścić do odjazdu. Widząc ich desperację, Kriszna chciał sprawić im przyjemność, dlatego udał, że namawia woźnicę do zawrócenia. Bardzo to ucieszyło gopiki. Gdy zebrały się za rydwanem, Kriszna skorzystał z okazji i dyskretnie dał znak Akrurze, aby szybko odjechał. Gopiki jeszcze usilnie próbowały zapobiec odjazdowi i głośno wołały: „Och Kriszno! Prosimy, zostań. Mówi się, że jesteś obrońcą wielbicieli i ludzi słabych, a ty zostawiasz nas, odjeżdżając – czy jest to wyraz twoich cnót? Nigdy nie zaniechałyśmy modlitw do ciebie, nie bacząc na to, co inni o nas mówią i jakie trudności z tego powodu musimy przechodzić. Czy nie masz dla nas litości? Podałyśmy się tobie”. Płakały i nie chciały wracać do Gokulam. Gdy czekały tam

bez jedzenia i spania, przyszedł do nich święty i powiedział: „Nie rozumiecie prawdziwej mocy miłości, czyli premy. Jej zawsze towarzyszą kłopoty i smutek. Jeśli chcemy cieszyć się słodczą soku zawartego w owocu, musimy usunąć jego gorzką skórkę z zewnątrz i niejadalne pestki ze środka. Dopiero wtedy możemy cieszyć się prawdziwym sokiem”. Oznacza to, że zasłużyć na łaskę Pana możemy tylko wtedy, gdy wyzbędziemy się związków cielesnych. Płynnie stąd morał, że ludzie, którzy pragną dostąpić miłości Pana, muszą najpierw całkowicie pozbyć się wszystkich innych rodzajów miłości. Jeśli naprawdę chcemy miłości Pana, musimy odsunąć od siebie obecne w nas złe myśli.

Czytacie liczne książki i wysłuchujecie wielu dyskursów, ale nie przykładacie się do niezbędnej zmiany własnego serca i zachowania. Nie staramy się wprowadzić zmian, które powinny zająć tak w starszych, którzy nas uczą, jak i w uczniach, którzy słuchają dyskursów. Można wygłosić milion idei, ale jaki z tego pożytek, jeśli żadna z nich nie znajdzie zastosowania w praktyce? Słuchacie opowieści o Krisznie i o oddaniu gopik, ale powinniście zastanowić się, jakie przyniosło to w was zmiany. Bhagawata to tekst, który umożliwia nam zrozumienie związku między indywidualnymi aspektami boskości w ludzkich istotach. Utrzymywając, że nasza sadhana (praktyka duchowa) miała sens, będziemy mogli tylko wtedy, gdy postaramy się wcielić w życie jakiś niewielki ułamek tego, czego wysłuchaliśmy.

Nie znaczy to, że w ogóle nie było gopik z przywiązaniem do ciała. Ale nawet one ścieżkę boskości stawiały na pierwszym miejscu i kroczyły świętą ścieżką. Normalnie Kriszna odwiedzał wszystkie domy w Gokulam. Mógł przyjmować dowolną liczbę postaci. Wtedy jednak nie było możliwości błędnej interpretacji tych wizyt, gdyż Kriszna miał wówczas siedem lat, natomiast gopiki miały po około 30 lat. Nie były do Kriszny przywiązane nawet tak jak do brata czy syna, lecz traktowały go jako boską inkarnację. W związku z tym i dlatego, że Kriszna nie żywił żadnych złych myśli, mógł swobodnie wchodzić do domów gopik. Kiedyś Kriszna przyszedł dość późno do domu jednej z gopik. W tym czasie jej mąż już poszedł spać. Czując się swobodnie, Kriszna głośno zakołatał do drzwi. Tylko ci, którzy chcą robić coś po kryjomu, zachowują się bojaźliwie, ale w Krisznie nie było tego rodzaju strachu, dlatego zapukał głośno. Gopiki zwykle miały w drzwiach małe judasze, o których nie wiedzieli ani mężowie, ani teściowe. Ma to wewnętrzne znaczenie, o którym powiem później. Ponieważ ta gopika nie całkiem wyzbyła się doczesnych przywiązań, zareagowała na pukanie słowami: „Och Kriszno! Zaczekaj trochę. Mój mąż jeszcze nie zasnął; za kilka chwil otworzę drzwi”. Gopiki bardzo dobrze wiedziały, że ich poddanie Panu powinno następować natychmiast, bez ceregieli. Dzisiejsi wielbiciele posuwają się nawet do rzucania Bogu wyzwania, a gdy ich trudności nie są łagodzone, gotowi są wyrazić Mu wotum nieufności.

Obecnie w niektórych filmach i książkach Kriszna przedstawiany jest jako osoba

zawsze mówiąca gopikom nieprawdę i oszukująca je, czym rzekomo podporządkowywał je swoim pragnieniom. Często robi się z niego zwykłego złodzieja nieposiadającego żadnej moralności. W Bhagawacie relacje gopik z Kriszną są przedstawione jako święty związek serc. Nie ma tam miejsca na złą interpretację. Związek ten był pełny i bez żadnych myśli związanych z ich ciałem. Jak w tej sytuacji można wypaczać stan faktyczny?

Dostęp do Boga najłatwiej osiągnąć przez rozwinięcie miłości. Aby pozbyć się złych myśli, musimy dołożyć szczególnych starań, spędzając codziennie jakiś czas na myślach o Bogu. Obecnie z 24-godzinnej doby marnujemy niemal 23 godziny i 59 minut. Na myślach o Bogu powinniście spędzać codziennie przynajmniej kilka minut. Góra z belami bawełny spali się kompletnie, gdy przyłożycie do niej małą zapaloną zapałkę. Możecie popełnić górę grzechów, ale gdy padnie na was nawet mały promień łaski Pana, wszystkie wasze grzechy zostaną spalone. Spędzajcie życie na myślach o Panu i w służbie Panu.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1978.htm>